

Rosja uzyskuje przedłużenie układu START-3

Witold Rodkiewicz

W niecały tydzień po inauguracji prezydenta Joego Bidena USA i Rosja porozumiały się co do przedłużenia na pięć lat wygasającego 5 lutego br. układu o dalszej redukcji zbrojeń nuklearnych (amer. New START, ros. START-3). Gotowość do tego zasygnalizował rosyjski MSZ w wydanym 20 stycznia (w dniu inauguracji) komunikacie, zaś następnego dnia rzeczniczka Białego Domu potwierdziła, że nowa administracja – zgodnie z wyborczymi deklaracjami Bidena – będzie dążyć do przedłużenia tego układu. Po intensywnych kontaktach dyplomatycznych (rozmowy delegacji rosyjskiej w Departamencie Stanu i telefoniczna rozmowa sekretarza Rady Bezpieczeństwa FR Nikołaja Patruszewa z doradcą prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego Jakiem Sullivanem) ambasador amerykański w Moskwie John Sullivan i wiceminister spraw zagranicznych FR Siergiej Riabkow dokonali wymiany not w tej sprawie. Było to także głównym tematem pierwszej rozmowy telefonicznej nowego prezydenta USA z Władimirem Putinem, podczas której przywódcy zadeklarowali również chęć dalszej debaty o kontroli zbrojeń i bezpieczeństwie. 27 stycznia obie izby rosyjskiego parlamentu w rekordowym tempie (w ciągu jednego dnia) zatwierdziły przedłużenie układu, a 29 stycznia dokument ratyfikacyjny został podpisany przez prezydenta. Przekazanie go stronie amerykańskiej zakończy cały proces – zgodnie bowiem z tamtejszymi procedurami zgoda Kongresu nie była wymagana.

Komentarz

- Rosji bardzo zależało na przedłużeniu układu START-3 z dwóch powodów. Po pierwsze obecna elita władzy boi się nieograniczonego wyścigu zbrojeń ze Stanami Zjednoczonymi. Przegrana ZSRR w konfrontacji z Zachodem stanowiła kluczowe doświadczenie kształtujące jej polityczne i strategiczne myślenie i nie chce ona powtórzyć błędów radzieckiego kierownictwa, w tym prowadzić wyścigu zbrojeń z silniejszym ekonomicznie przeciwnikiem. Prolongowanie układu, jak ujął to odpowiedzialny za relacje ze Stanami Zjednoczonymi w rosyjskim MSZ wiceminister Riabkow, „zapewni nam w średnioterminowej perspektywie przewidywalność amerykańskich programów w sferze strategicznej”. Po drugie zaś pakt ma charakter symboliczny – umocowuje on bowiem prawnie pozycję Rosji jako równorzędnego partnera amerykańskiego supermocarstwa. Zbrojenia strategiczne to jedna z nielicznych sfer, w których zachowała ona parytet z USA, będący ważnym atrybutem mocarstwowości.
- Zachowanie układu było tak ważne dla Kremla, że dla jego podtrzymania gotów był on w październiku 2020 r. pójść na istotne ustępstwa i zgodził się na dwa warunki wysunięte przez administrację Donalda Trumpa. Pierwszy dotyczył terminu – przedłużenie miało

obowiązywać przez rok zamiast maksymalnego przewidzianego w układzie okresu pięciu lat. Drugi odnosił się do zamrożenia liczby wszystkich głowic nuklearnych (a nie tylko tych na nośnikach strategicznych). Wysunięcie przez gabinet Trumpa kolejnych warunków – m.in. wprowadzenia systemu weryfikacji liczby głowic podlegających zamrożeniu – spowodowało jednak, że Moskwa zrezygnowała z dalszych prób osiągnięcia porozumienia. Decyzja ta została podjęta przez nią także w kontekście rosnących (w świetle prognoz) szans na zwycięstwo Bidena, który w trakcie kampanii wyborczej składał jednoznaczne deklaracje gotowości do przedłużenia układu.